Cena egz. 10 gr.

KU[illegible] ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Piątek 16 października 1936 r. | Nr. 283

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61079 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

OVIEDO W RĘKACH POWSTAŃCÓW

Samoloty powstańcze zbombardowały Madryt

LIZBONA, 15.10 — Komitet obrony Madrytu zarządził **mobilizację kobiet i dzieci powyżej lat 15.** Kierowane są one do przymusowych robót fortyfikacyjnych na przedmieściach stolicy.

Po ulicach Madrytu krążą patrole rekrutacyjne, które wyłapują zdrowych młodzieńców i przemocą sprowadzają ich do koszar, gdzie **poddawani** są krót kiemu przeszkoleniu i **natychmiast kierowani na front.**

Do służby wojskowej pociągnięto również **półinwalidów.** Użyci będą oni do służby porządkowej i wartowniczej w mieście.

Wczoraj ulice Madrytu przez trzy godziny były wyludnione, bowiem nad **miastem krążyły trzy eskadry bombowców powstańczych.** Lotnicy narodowi zbombardowali koszary milicji, kilka gmachów publicznych, w których znajdują się większe skupienia milicjantów oraz fabryki amunicji.

W Madrycie czynione są wielkie przygotowania do generalnej ofensywy **wojsk czerwonych na froncie szerokości 50 kilometrów.**

Uderzenie wojsk czerwonych skierowane będzie na prowincję Avila. Mają tu być rzucone wszystkie rozporządzalne siły i całe lotnictwo.

Wstępem do ofensywy wojsk rządowych **są zaciekłe kontrataki na wszystkich odcinkach.**

Miasto San Martin de Iglesias przechodziło **wczoraj kilkakrotnie z rąk do rąk. Wreszcie powstańcy urządzili w mieście zasadzkę, wpuścili czerwonych na ulice, po czym odcięli im odwrót.**

Rozpoczęła się mordercza bitwa, zakończona **wybiciem 500 czerwonych milicjantów.**

Miasto Bargas na froncie toledeńskim zostało zburzone naprzemian przez ogień artylerii powstańczej i rządowej. W chwili obecnej miasto to **znajduje się w rękach powstańców.**

Pod miastem Huesca atak czerwonych, wspierany przez tanki i samochody pancerne, został krwawo odparty. — **W bitwie tej poległo 250 milicjantów. Powstańcy zdobyli trzy tanki.**

PARYŻ, 15.10. — Radiostacja powstańcza w Tenerifa donosi, że wojska narodowe, maszerujące z Galicji, dotarły do **Oviedo i połączyły się z obrońcami miasta.**

Ze wzgórza Monite Naranco powstańcy otworzyli huraganowy ogień na pozycje czerwonych, po czym legioniści wraz z żołnierzami gen. Aranda, przeszli do ataku. W ciągu pięciu godzin powstańcy zdołali wyprzeć czerwonych górników całkowicie z miasta.

Komunikat radiostacji twierdzi, że w bitwie tej czerwoni stracili 2000 **zabitych.**

Komunikat rządowy natomiast twierdzi, że kolumny, śpieszące z pomocą oblężonym, w Oviedo powstańcom, zostały przez wojsa rządowe zatrzymane przy czym powstańcy **stracili około 1000 zabitych .**

W Oviedo według doniesień madryckich górnicy zajęli szpital dla obłąkanych oraz dwie dalsze dzielnice, gdzie **mieszczą się koszary artyleryjskie, rzeźnia i fabryka zapałek.**

Artyleria rządowa bombarduje obecnie katedrę.

PARYŻ, 15.10. (tel. wł.) **Wojska narodowe przerwały pierścień milicji pod Oviedo i uwolniły miasto. Atak wojsk narodowych ruszył od strony południowych przedmieść i wspomagany przez artylerję i lotników bez trudu wyparł czerwonych.**

Podczas zajmowania części miasta zajętej przez czerwonych, najbardziej zaciekłe walki toczyły się w pobliżu kościołów. Po cofnięciu się czerwonych, stwierdzono, że w kościele św. Michała milicjanci urządzili garaż, a w zakrystji skład opon. Na wielkim ołtarzu znajdowały się narzędzia ślusarskie.

PARYŻ, 15.10. (tel. wł.) **Dziś po południu samoloty powstańcze bombardowały ponownie Madryt, wyrządzając bardzo znaczne szkody.**

WIELKIE ŚWIĘTO POLSKIEJ KAWALERII W GRUDZIĄDZU

w obecności P. Prezydenta i gen. Smigłego-Rydza

GRUDZIĄDZ, 15.10 (tel. wł.). W czwartek Grudziądz przeżywał swój wielki dzień. Oto z okazji uroczystości **15-lecia istnienia Centrum Wyszkolenia Kawalerii,** przybył do Grudziądza **P. Prezydent Rzplitej** w towarzystwie najwyższych dostojników państwowych Nacz. Wodza **gen. Rydza - Śmigłego, J. E. ks. biskupa Gawliny** i wielu in.

Od wczesnych godzin rannych zaznaczył się w mieście świąteczny nastrój. Z wszystkich domów powiewały flagi państwowe, a na ulicach panował niezwykle ożywiony ruch. Na święto grudziądzkiej szkoły kawalerii przybyły również liczne wycieczki i delegacje wojskowe i cywilne z całego kraju.

Po nadejściu pociągu z P. Prezydentem Rzplitej i dygnitarzami, po krótkiem powitaniu na dworcu, nastąpił triumfalny pochód na bulwary wiślane, gdzie odbyła się uroczysta Msza św. polowa, celebrowana przez ks. **biskupa Gawlinę.**

Następnie odbyła się uroczysta promocja podchorążych kawalerii w obecności Głowy Państwa, poczem P. Prezydent wraz ze świtą udał się do ratusza grudziądzkiego, gdzie nastąpił uroczysty akt złożenia hołdu Głowie Państwa i Naczelnemu Wodzowi.

Przemówienie wygłosił prezydent miasta Włodek, który wręczył P. Prezydentowi dokument, **z którego wynika, że uchwałą rady miejskiej, główny plac i ulica w centrum miasta, nazwane zostały imieniem Włodarza Państwa**

Nadto prezydent miasta zakomunikował, że miasto Grudziądz postanowiło opodatkować się na rzecz FON kwotą 30.000 zł.

P. Prezydent R. P. w serdecznych słowach podziękował za zaszczyt, jaki go spotkał ze strony m. Grudziądza poczem wszyscy zebrani w ratuszu udali się na wielką rewię wojskową.



NOWY GABINET WĘGIERSKI
w narodowych żupanach na chwilę po złożeniu przysięgi. W środku premier Davanyi.

Ogromny pożar w Berlinie

Straty wynoszą milion marek

BERLIN, 15.10. Dziś nad ranem w jednej z dzielnic podmiejskich wybuchł pożar w obrębie zabudowań wielkiej fabryki materiałów wełnianych „A. Pitsch". W krótkim czasie pożar przybrał olbrzymie rozmiary. Ogień przerzucił się również na pobliską przędzalnię lnu.

Do akcji ratunkowej musiano zwołać wszystkie okoliczne oddziały straży w liczbie 15.

Mieszkańcy wszystkich pobliskich na możliwość przerzucenia się ognia. [illegible]ry był tak gwałtowny, że obecne na miejscu oddziały straży pożarnej musiały zrezygnować z tłumienia go, starając się jedynie o ograniczenie rozmiarów klęski.

Udało się to dopiero po kilkugodzinnej akcji.

Dotychczas nie zdolano określić przyczyny pożaru, który pociągnął za sobą olbrzymie straty materialne, wynoszące ponad 1 miljon marek.

Sesja Sejmu i Senatu

zwołana będzie z początkiem listopada

WARSZAWA, 15.10 (tel. wł.) **Zwołania sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu należy spodziewać się w początkach listopada.**

W dniach najbliższych żadnych ważniejszych posunięć rządu nie należy oczekiwać. Dopiero po powrocie do Warszawy wicepremiera Kwiatkowskiego i ministrów, którzy wezmą udział w wycieczce z członkami Komisji Budżetowej, zostanie zwołany Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Przy tej okazji należy przypomnieć, iż w myśl art. 35 Konstytucji, sesja zwyczajna, celem uchwalenia budżetu państwowego musi być zwołana najpóźniej w listopadzie i nie może być zamknięta przed upływem czterech miesięcy.

Konsekracja na biskupa

KS. ANTONIEGO ZIMNIAKA

CZĘSTOCHOWA, 15.10. (te. wł.) W niedzielę dn. 18 bm. odbędzie się w Częstochowie konsekracja na biskupa ks. Antoniego Zimniaka.

Sakry biskupiej udzieli ks. biskup dr. Teodor Kubina, współkonsekratorami będą ks. biskup Gawlina i ks. biskup Sonik.

„Niech cię ziemia pochłonie, ty zbóju"

Rewelacyjne zeznania świadków w procesie radomskim

W dalszym ciągu procesu w Radomiu, który odsłania skandaliczne szczegóły defraudacji popełnionych przez urzędników skarbowych z Krzysztoforskim na czele, zeznają świadkowie.

Rewelacyjne zeznania złożył św. Jan Makulec, ziemianin z radomskiego, którego „władzą podatkową" był Krzysztoforski. Makulec twierdził, że przez dłuższy okres czasu posyłał mu podarunki, których wartość oblicza na 5600 złotych, podejmował go śniadaniami, a nawet żyrował weksle. Mimo tego na bankiecie p. Makulec wygłosił pożegnalne przemówienie, nazywając p. Krzysztoforskiego „wzorem urzędnika państwowego".

„Każdy ziemianin musi się liczyć ze swoją władzą podatkową" — oświadcza p. Makulec.

Św. Władysław Przyboś, urzędnik Izby skarbowej w Kielcach, został delegowany na przeprowadzenie kontroli „działalności" Krzysztoforskiego, stwierdza, że gdy przyjechał do Radomia, bał się przeprowadzać jakiejś kontroli, bowiem uprzedzili go, że jest nietykalny Krzysztoforski, a nawet, że wybiera się do Ministerstwa skarbu, gdyż kuzyn jego został dyrektorem departamentu. Dalej świadek mówi, że przysłany był do Radomia na skutek anonimu, który przyczynił się pośrednio do wykrycia całej afery. Urzędnicy jednak zeznawali bardzo oględnie, bojąc się Krzysztoforskiego. Materiał jednakże zebrany przez świadka wystarczył, by zawiesić Krzysztoforskiego w urzędowaniu.

Następnie zeznawał św. Stanisław Stępień, urzędnik urzędu skarbowego, którego zeznania wywołały silne wrażenie na obecnych. Pewnego dnia podczas zajęcia u Krzysztoforskim padł przed bezlitosnym szefem na kolana... Nagle zeznając zwrócił się do oskarżonego: „Niech cię ziemia pochłonie za moją krzywdę, ty zbóju!"

Dalej świadek zeznaje, że w gabinecie Krzysztoforskiego odbywały się całonocne pijatyki i hulanki i kartograjstwo.

W dalszym ciągu zeznaje św. Jan Stellich, właściciel majątku Konary, który opowiedział historię z nieprawdopodobnego zdarzenia.

W r. 1934 wieczorem przyjechał do majątku sekwestrator Salwa, który zażądał wypłacenia trzech rat za Pożyczkę Narodową. P. Hellich był w trudnościach materialnych, więc prosił o odroczenie wpłat, a wówczas Salwa przystąpił do zajęcia rzeczy. Świadek wyraził wątpliwości czy za Pożyczkę Narodową można zajmować rzeczy, a wówczas Salwa oświadczył, że wprawdzie tego się nie praktykuje, lecz ponieważ p. Stellich ma zaległości podatkowe, to urząd skarbowy tak go urządzi, że tego do śmierci nie zapomni. Po pewnym czasie Salwa otrzymał polecenie, aby zajął meble, co sekwestrator gorliwie uczynił. Doszło do tego, że protokuł podpisał świadek na podłodze klęcząc, gdyż ani jednego krzesła nie było już we dworze.

Św. Kozłowski, wójt gminy Potworów stwierdza, że został przez Salwę oszukany na 50 zł., a dalej mówi, że przy robieniu egzekucji nie liczył się z nikim i z niczem. Pewnego razu wyrzucił kobietę, wyrwał drzwi i futrynę, wyrzucił krowę i przeprowadził egzekucję.

Co sądzi prasa francuska

o wizycie min. Becka w Paryżu

PARYż, 15.10. (tel. wł.) W drodze z Monte Carlo do Warszawy przybył tu wczoraj min. spraw zagranicznych p. Józef Beck, powitany na dworcu przez ambasadora Łukasiewicza i członków ambasady, oraz barona Donaint, reprezentującego min. spr. zagr. p. Delbosa.

Pomimo, że oficjalny komunikat stwierdza charakter prywatny tej wizyty, cała prasa paryska przywiązuje duże znaczenie do tej wizyty.

Dzienniki podają fotografie min. Becka, zdjęcia dokonane na dworcu i wzmianki powitalne utrzymane w serdecznym tonie.

Nastroje opinii francuskiej najlepiej charakteryzują artykuły „L'Intransigeant" i „L'Information".

„L'Intransigeant" pisze: „Należy się głęboko cieszyć z tych odwiedzin, które następują po przyjęciu zgotowanym dla Naczelnego Wodza Polskiego, uwydatniając ciągłość i bliskość stosunków francusko-polskich.

W obecnej koniunkturze pełna realizacja naszego sojuszu z Polską stanowi najpewniejszą gwarancję pokoju".

„Information" podkreśla, że w ostatnich czasach Francja zrozumiała motywy polityki polskiej. Od tej chwili nie poszukuje się w polityce polskiej jakichś ciemnych zamiarów i nie przeciwstawia się systematycznie ludziom, którzy mają podobne koncepcje narodowe. Ten stan rzeczy pozwala dziś na przyjazną wizytę, którą min. Beck składa Paryżowi.

PARYŻ, 15.10. (tel. wł.) W ciągu dnia wczorajszego min. Beck odbył rozmowy na temat bieżących zagadnień politycznych z ambasadorem Łukasiewiczem i Raczyńskim.

Dziś na cześć min. Becka odbyło się śniadanie, wydane przez min. Delbosa. Wziął w nim udział premier Blum.

Po rozmowach z mężami stanu Francji, minister Beck opuści dziś wieczorem Paryż, udając się do Warszawy.

Karol Radek przed sądem

Nowy sensacyjny proces w Moskwie

RYGA, 15.10. Z Moskwy donoszą, że prokurator Wyszyński pośpiesznie przygotowuje akt oskarżenia do nowego wielkiego procesu trockistów, w którym na ławie oskarżonych zasiądzie m. in. Karol Radek.

Radek przesłuchiwany jest codziennie przez 6 godzin przez prokuratora Wyszyńskiego.

Nową sensację wywołało aresztowanie zasłużonego organizatora lotnictwa sowieckiego, pułkownika - pilota Kazumorowa, któremu zarzuca się uprawianie propagandy trockistowskiej w łonie korpusu lotniczego w Moskwie.

Z racji przygotowań do nowego procesu krąży w Moskwie wiele wiadomości, dotyczących szczegółów stracenia Kamieniewa i Zinowiewa oraz ich towarzyszy. Tak więc jedna z pogłosek twierdzi stanowczo, że Tomski, stary i ceniony współpracownik Lenina, uważany za największego idealistę wśród dygnitarzy sowieckich, nie popełnił samobójstwa, lecz został zastrzelony przez GPU na rozkaz Stalina, obawiano się bowiem, że wykaże on więcej hartu ducha od pozostałych oskarżonych i może powiedzieć na procesie rzeczy, które rząd sowiecki wolałby utrzymać w tajemnicy.

Podobny los — jak mówią — może spotkać również innych oskarżonych o trockizm.

Zgon ofiary wypadku

SAMOCHODOWEGO

Wczoraj wpóźnych godzinach wieczornych zmarł robotnik Ignacy Zieliński, ofiara wypadku samochodowego w Będzinie, o czem donosimy na stronie 5-ej.

Katastrofa kolejowa

POD JĘDRZEJOWEM

KIELCE, 15.10 (tel. wł.). W środę około godz. 2 na przejeździe kolejowym przystanku Sobków w pow. Jędrzejowskim wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa.

Pociąg osobowo - towarowy, zdążający z Chęcin do Jędrzejowa, najechał na jednokonną furmankę chłopską, powożoną przez Florjana Kosińskiego z Wierzbicy. Furmanka została doszczętnie rozbita, a pod kołami pociągu znaleźli śmierć Florjan Kosiński lat 60 i Witold Staniak lat 50, obaj z Wierzbicy. Koń również został zabity na miejscu. Dotychczas nie ustalono, kto ponosi winę za ten tragiczny wypadek.

REKIN

W PORCIE GDYŃSKIM

GDYNIA, 15.10. Rybacy gdyńscy wyłowili niedaleko brzegu polskiego małego rekina. Niezwykły ten w wodach Bałtyku gość rzucał się z nieprawdopodobną siłą w masie szprotów.

Obecność rekina pod tą szerokością geograficzną jest nienotowanym dotychczas wypadkiem i prawdziwą zagadką.

Młody drapieżca ma około pół metra długości. Odznacza się nieproporcjonalnie wielką w stosunku do całego tułowia głową.

Wstrząsająca tragedja

we Lwowie

LWÓW, 15.10. (tel. wł.) Za rogatką Łyczakowską we Lwowie na terenie gminy Lesienice popełniono ubiegłej nocy wstrząsającą zbrodnię.

W jednym z domów obok gościńca mieszkał z 5-letnią córeczką monter „PASTA" 37-letni Piotr Mieczysław Wiśniewski. Gospodarstwo prowadziła mu sąsiadka, siostra zmarłej żony. Po śmierci żony Wiśniewski odczuł silnie jej stratę i zaproponował siostrze żony, by zamieszkała z nim na stałe. Kunzówna odmówiła kategorycznie.

Rozdrażniony odmową Wiśniewski zaprosił na wtorek wieczorem kilku sąsiadów i po kolacji, gdy goście wychodzili, wręczył jednemu z nich list do Kunzówny, przy czym trzymając w ręku rewolwer, wyraził się, że wszystkich wystrzela.

Gdy zaczęto mu perswadować, wyprosił wszystkich z mieszkania, po czym zaryglował drzwi. W chwilę po tym ukazała się w oknie córeczka Wiśniewskiego.

Niespełna zmysłów denat uderzył ją kilka razy i kazał krzyczeć: Ciociu, ciociu, po czym wystrzelił do dziewczynki trzykrotnie, zabijając ją na miejscu.

Gdy na odgłos strzałów zbiegli się sąsiedzi, Wiśniewski strzelił do siebie, trafiając się w skroń i padł nieżywy.

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

(58) POWIEŚĆ.

Komisarz Gromek był wówczas pełen najlepszych myśli, tym więcej, że coraz nowe zameldowania z jednej strony wskazywały na daleko posuniętą bezczelność opryszków, z drugiej znów pozwalały zorientować się w terenie, jaki obrano sobie na miejsce działania.

Nic więc dziwnego, że młody komisarz obiecywał sobie, przy pomocy przydzielonych mu wywiadowców, zlikwidować bandę w przeciągu tygodnia i w tym też duchu zredagowane były jego pierwsze raporty, przesłane na ręce szefa wywiadu.

Ale to było wszystko, co komisarz Gromek potrafił zdziałać na przestrzeni pół roku. Szajka wyrafinowanych oszustów była wciąż nieuchwytna, choć coraz nowe zameldowania poszkodowanych, nie licząc tych, które z różnych powodów nie uciekały się do pomocy policji, świadczyły wymownie o aktywności sprytnych naciągaczy.

Komisarz Gromek robił wszystko, co było w jego mocy, wymyślał wywiadowcom: skutek jednak był ten, że miast realnych zdobyczy, obracał się wciąż w sferze domysłów i złudzeń, otrzymując jednocześnie coraz to nowe ponaglenia i gorzkie wymówki.

Nic więc dziwnego, że i dziś, gdy wywiadowcy wrócili z niczem, a Gromek odebrał od szefa urzędowe pismo, utrzymane w formie ostrych zarzutów i niedwuznacznej pogróżki, rozgoryczenie młodego komisarza nie miało granic.

W takiej właśnie chwili do kancelarii zrozpaczonego Gromka wszedł młody, starannie ubrany człowiek o powierzchowności budzącej pełne zaufanie.

Jednakże rozdrażniony komisarz rzucił mu niezbyt uprzejmym tonem:

— Pan sobie życzy?...

— Chciałem odbyć z panem komisarzem dość ważną konferencję — odparł tamten, snać niezrażony opryskliwym pytaniem komisarza.

— Nie mam czasu: pan mi przeszkadza... Należało tę sprawę przedłożyć na piśmie, lub dyżurnemu policjantowi — wyrzucił w podenerwowaniu, nie przestając przechadzać się po gabinecie.

— Daruje pan komisarz — nie ustępował młodzieniec — ale są sprawy zbyt ważne, a jednocześnie pilne, aby można było podchodzić do nich okrężnymi drogami. A taką jest właśnie moja sprawa.

— Każdy tak mówi, a wreszcie okazuje się wielkie głupstwo, bąknął Gromek, lecz nieustępliwość i pewność siebie nieznajomego osłabiły już nieco poprzednią opryskliwość.

— Nie uważam, ażeby głupimi sprawami zechciał się zajmować sam szef wywiadu, który skierował mnie tutaj... — wycedził interesant z odcieniem wyraźnej ironii.

— To co innego... Gromek jestem — wyciągnął szeroką dłoń do nieznajomego.

— Zychiewicz...

— Miło mi poznać..., proszę spocząć — wskazał na fotel obok biurka.

— Daruje pan, że może niezbyt grzecznie przywitałem go — jął się usprawiedliwiać — ale najczęściej człowiek do tego jest zmuszonym. Nie podobna inaczej opędzić się przed natarczywością interesantów, zabierających mi czas z najbłahszych nie raz powodów...

— Rozumiem pana — odparł młodzieniec pojednawczo — jednakże moża sprawa nie należy do tego typu, gdyż ściśle jest związaną z misją, jaką panu komisarzowi powierzono. Chodzi mianowicie o szajkę oszustów matrymonialnych...

— Ach tak?.. — Komisarz Gromek nie był w stanie opanować zaciekawienia, jakie wzbudziły w nim słowa Zychiewicza. — Bardzo się cieszę, że szanowny pan zechce udzielić mi swej cennej pomocy...

— Pomocy właściwie potrzebuję ja z pańskiej strony — uśmiechnął się młody człowiek — gdyż chodzi tylko o aresztowanie przestępców. Osoby ich, kryjówka, jak i teren działania, są mi dokładnie znane...

Na te słowa przykre rozczarowanie ukształtowało rysy twarzy komisarza Gromka. Dokonanie tego wszystkiego, nad czym mozolił się od blisko pół roku, przez „cywila", godziło w jego ambicję, a może i dalszą karierę.

— Czy pan o tym wspomniał w rozmowie z szefem wywiadu? — zapytał jak od niechcenia.

— Wspomnieć musiałem — odparł Zychiewicz, odgadując przyczynę troski komisarza — ograniczyłem się jednakże do tego, że pragnę podać kilka szczegółów, mogących ułatwić wytropienie przestępców...

D. c. n.

CZERWONE LEKARSTWO

Wysunięte przez robotników żądanie, by w górnictwie wprowadzony został sześciogodzinny dzień pracy jest zagadnieniem, które budzi zastrzeżenie nie tylko w kołach najbardziej zainteresowanych, tj. w naszych zagłębiach węglowych.

Przed kilku dniami na łamach „Kurjera Poznańskiego" najpoważniejszego organu Wielkopolski, ukazał się pod powyższym tytułem artykuł, którego wywody pokrywają się całkowicie ze stanowiskiem nie tylko przez nas zajętym, lecz również przez całą światłą opinię społeczeństwa zagłębiowskiego.

Socjalistyczna międzynarodówka jedno z głównych lekarstw na chorobę światowego kryzysu gospodarczego widzi w zaprowadzeniu 6-godzinnego dnia pracy, przy utrzymaniu dotychczasowych płac. Środek ten ma się przyczynić do zwiększenia liczby zatrudnionych w przemyśle, przy czym projektodawcy zamykają obłudnie oczy na sprawę zwiększenia kosztów produkcji. To chowanie głowy w piasek i nieliczenie się z rzeczywistością, właściwe wszelkiej ekonomii socjalistycznej, mści się nie tylko w szczegółach, ale również w samej istocie przemysłu. Jest on bowiem, jak ów uniwersalny środek na wszelkie choroby, reklamowany przez Schillera-Szkolnika, czy innego szkodnika i naciągacza. Jak bowiem nie jest możliwe istnienie takiego środka, tak nie ma generalnego sposobu na rozwiązanie trudności gospodarczych świata. Mogą je natomiast rozwiązywać narody w ramach swoich indywidualnych warunków i cech narodowych.

Międzynarodówka socjalistyczna nie rozumie jednak tego i przypuściła szeroki atak na tym odcinku swojej działalności. Szturmuje w Międzynarodowym Biurze Pracy, gdzie sprawy nie wygrała. Korzystając z rządu Bluma we Francji, zaatakowała ten kraj i uzyskała wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy. Skutki tego „zwycięstwa" już dziś ocenia się ujemnie mimo, że robotnik francuski jest w tym szczęśliwym położeniu, iż istotnie przez 40 godzin w tygodniu może pracować. Wreszcie za pośrednictwem klasowej międzynarodówki górników ruszono w bój o wprowadzenie 6-godzinnego dnia pracy w górnictwie i zaatakowano przede wszystkim odcinek polski.

Nie jest to walka nowa. Od dłuższego już czasu w zbiorowych akcjach klasowych związków zawodowych górników na Śląsku oraz w Zagłębiach Dąbrowskim i Krakowskim wysuwano żądanie 6-godzinnego dnia pracy. Kończyło się na odroczeniu tego postulatu, przekazywaniu go komisji itd. Obecnie jednak zagadnienie nabrało na ostrości. Zawodowe związki górników na Śląsku wypowiedziały umowę zbiorową z pracodawcami pod hasłem skrócenia czasu pracy w górnictwie, a do akcji ich przyłączyły się związki z innych zagłębi węglowych. W razie odrzucenia ich żądań górnicy zapowiadają strajk w całym górnictwie węglowym, a walka ma być prowadzona aż do zwycięstwa.

Odrzućmy na chwilę wrażenie, że akcja ta jest kierowana przez czerwonych i zapytajmy się, **czy jest ona słuszna pod kątem widzenia interesów robotnika i państwa**. Mój Boże! Sześciogodzinny dzień pracy, a więc trzydziestosześcio godzinny tydzień pracy.. Czy górnicy polscy pracują trzydzieści sześć godzin w tygodniu? Najwyżej! Dwie, trzy, a najwyżej cztery dniówki w tygodniu, to powszednie zjawisko na polskich kopalniach węgla. Prawda, że Francji pracuje robotnik przez 40 godzin, ale ma je wypełnione pracą. U nas dzieli się pracowników na bezrobotnych i pracujących, a zapomina się o ogromnej masie częściowo pracujących, których w górnictwie jest przeogromna ilość. Urlop turnusowy i świętówka — stały się zwyczajem w polskim przemyśle górniczym. Zwyczajem strasznym, ale nie mniej rzeczywistym.

Klasowe związki zawodowe twierdzą, że wprowadzenie 6-godzinnego dnia pracy podniesie koszt wydobycia węgla w Polsce o 28 milionów i pozwoli zatrudnić 15.000 górników. Przemysłowcy węglowi natomiast oświadczają, że przy 6-godzinnym dniu pracy koszt eksploatacji węgla wzrósłby o 83 milioniów złotych rocznie i tak zaważył na cenie węgla, iż musiałoby nastąpić ograniczenie produkcji, a zatem i redukcje pracowników. Trudno skontrolować te cyfry, ale nie wolno zapominać o oczywistym fakcie, że nasz przemysł węglowy znalazł się poza nawiasem pewnego ożywienia gospodarczego, charakteryzującego rok ubiegły i bieżący. Zmniejszyło się ogólne wydobycie węgla, wzrósł nieco jego zbyt w kraju, ale nasza ekspansja węglowa od czterech lat maleje bez przerwy i to na korzyść Niemiec. Straty w tej ekspansji, w porównaniu z 1929 r. wynoszą 38.6 proc. i są najdotkliwsze w gronie państw produkujących węgiel w Europie.

Czyż te cyfry nie narzucają poprostu myśli, że realizacja postulatu 6-godzinnego dnia pracy w górnictwie przy utrzymaniu dotychczasowych płac, jest eksperymentem bardzo niebezpiecznym, który może ugodzić zarówno w przemysł węglowy, jak i w robotników? I dlaczego ten eksperyment ma się dokonać w Polsce? Czy w związku z planami politycznymi socjalistów? Wszak do podjętej w Pradze uchwały międzynarodowego kongresu górników w sprawie wprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy w górnictwie nie próbuje się dostosować poza Polską żaden z krajów!

Wygląda to mocno podejrzanie, że uniwersalne, czerwone lekarstwo na kryzys ma być wypróbowane na polskim górnictwie. Smutne zaś jest, że socjalistyczny Centralny Związek Górników potrafił skupić pod swoją komendą inne związki klasowe, jak Zjednoczenie Zawodowe Polskie (ZZP), Związek Związków Zawodowych (ZZZ), a ostatnio i związki chadeckie. Przelicytował je demagogią i zmusił do posłuchu, bo nie umiały się zdobyć na samodzielność myśli i czynu, szukając własnych, zgodnych z interesem narodowym rozwiązań klęski bezrobocia. Bo czyż sześć godzin pracy może być ideałem w kraju, który musi nadrobić wiekowe zaniedbanie i doścignąć narody, które go wyprzedziły? Ale tylko narodowa Polska będzie zdolna do zgodnego z interesami narodu rozcięcia węzłów tych zagadnień.

Arabowie rezygnują z dalszej
akcji powstańczej w Palestynie

Przywódca powstańców arabskich Kaudżi wydał rozkaz dzienny, datowany z kwatery głównej w południowej Syrii, wzywając do posłuszeństwa wobec odezwy 4 władców arabskich oraz naczelnego komitetu arabskiego i **zaprzestania dalszych ataków**. Rozkaz zaleca również **rozwiązanie utworzonych dla celów powstańczych oddziałów arabskich**.

Wiadomość o powstrzymaniu akcji sabotażowej wywołała wielkie zadowolenie nie tylko w Palestynie, lecz również w Anglii.

W Jerozolimie natychmiast ożywiło się tętno życia ulicznego i gospodarczego. Na prowincji natomiast wydarzyło się jeszcze kilka aktów sabotażu.

Potrzebę emigracji żydów
uznaje światowa organizacja żydowska

W Paryżu odbył się ostatnio zjazd egzekutywy światowego kongresu żydowskiego, na którym m. in. omawiano znaczenie deklaracji polskiej złożonej w Lidze Narodów w sprawie oddania nowych terenów dla emigracji żydowskiej.

Wydany po zjeździe komunikat zawiera bardzo charakterystyczny ustęp w którym egzekutywa kongresu stwierdza, iż na skutek kryzysu gospodarczego, który ogarnął Europę Wschodnią **daje się odczuwać objektywna potrzeba emigracji części żydostwa z tej połaci Europy do innych części świata.**

Deklarację polska egzekutywa zaopatruje w dalszym ciągu w komentarz, według którego chęć nadania zagadnieniu emigracji **charakteru zagadnienia międzynarodowego** i przedstawienia go organom Ligi, celem ułatwienia możliwości emigracji, może posiadać wielkie znaczenie, **pod warunkiem jednak wyraźnego zaznaczenia, że równość praw ludności żydowskiej w krajach emigracji nie zostanie przez to dotknięta i że emigracja żydów uważana będzie tylko jako częściowe rozwiązanie ogólnego zagadnienia, wywołanego nadmiarem ludności w wyżej wymienionych krajach.**

Z DNIA

GENIALNY POMYSŁ „CHWILI"

Nikt już w Polsce, poza przysięgłymi protektorami Żydów — socjalistami, nie ma wątpliwości, że masowa emigracja Izraelitów z Polski może przyczynić się do złagodzenia bezrobocia, do częściowego chociaży usunięcia przeludnienia wsi.

Rozumie to również i światlejszy odłam żydów. Reszta, stanowiąca niestety większość, jakoś nie może pogodzić się z myślą, że miałoby skończyć się stuletniekowe pasożytnictwo na narodzie polskim. I chwyta się najbardziej kruchych argumentów, byleby wykazać, że mniejszość semicka nie przeszkadza nam w rozwoju.

Oto taka „Chwila" lwowska ryzykuje następujące dowodzenie:

„Porównajmy: na obszarze województwa śląskiego może się zmieścić 308 mieszkańców na 1 km kw., gdy na obszarze województwa Wileńskiego tylko 44 mieszkańców? Dlaczego na obszarze województwa Łódzkiego jest miejsce na 188 mieszkańców na 1 km kw., a na obszarze województwa Poleskiego tylko na 31 mieszkańców, na obszarze województwa Lwowskiego 110 mieszkańców, a na obszarze województwa Nowogródzkiego tylko dla 46 mieszkańców? Dlaczego nie staramy się dźwignąć naszych ziem wschodnich, aby i one mogły wchłonąć część „nadmiaru" ludności w Polsce, a tylko ciągle o tym gadamy".

Co za wspaniała argumentacja „prawie" nie do odparcia! Czemu na Polesiu nie mieszka na 1 km kw. 308 mieszkańców? Przecież to takie proste: na 36 tysiącach z górą kilometrach kwadratowych województwa Poleskiego można by osadzić jedenaście milionów ludności. Ponieważ do tej pory żyje tam zaledwie milion dwieście tysięcy osób, więc nie pozostaje nic innego, jak „dopełnić" dotychczasową liczbę mieszkańców dziesięcioma milionami dalszych i od razu zginie u nas problem nadmiaru ludności.

Do realizacji tego genialnego pomysłu „Chwila" przyczyni się prawdopodobnie w ten sposób, że wybuduje na błotach poleskich kilkadziesiąt hut i tyleż kopalń...

P. S. Uważniejsi Czytelnicy spostrzegli niechybnie w cytowanym wyjątku, że „Chwila" pisząc o ziemiach wschodnich dodaje zaimek: nasze. Nam zdawało się dotąd, że ziemie wschodnie są nasze a nie żydowskie.

Prawo do emerytury
PO 15 LATACH SŁUŻBY

W Ministerstwie skarbu opracowywana jest obecnie strona redakcyjna projektu nowej ustawy emerytalnej. Projekt przewidywać ma, że prawo do emerytury przysługiwać będzie pracownikom państwowym po 15 latach służby, bez względu na stan zdrowia. Pracownicy o ukończonych 60 latach życia będą mogli po 15 latach służby wystąpić o przeniesienie w stan spoczynku.

Najwyższe zaopatrzenie emerytalne w Polsce nie może przekraczać 1000 zł miesięcznie. Składki emerytalne będą ustalone w takiej wysokości, aby pokrywały w całości świadczenia płynące z wykonania ustawy emerytalnej. Wysokość składek ustali rozporządzenie Rady ministrów. Również Rada ministrów ustali, jaka część składek emerytalnych przypadnie na pracodawcę (państwo) a jaka na pracowników.

Łączna wysokość składek ma się obracać w granicach nie wyżej 12 proc. poborów danego pracownika.

NA MARGINESIE

Po uroczystościach w Będzinie

Swiat dzieli się na 2 fronty ideowe

Należałoby powrócić jeszcze do uroczystości niedzielnych w Będzinie w związku z poświęceniem kamienia węgielnego budującego się Domu katolickiego. W toku tej uroczystości wygłosił przemówienie J. E. ks. biskup dr. Kubina, głęboko wnikający w przemiany współczesnego życia politycznego, społecznego i ekonomicznego. Słuchały tego przemówienia wielotysięczne rzesze robotników. Prawdopodobnie wśród nich znajdowali się tacy, którzy idą nieraz na pasku komunistów. I dlatego ten fragment uroczystości miał specjalne znaczenie i omówienia wymaga.

J. E. ks. biskup dr. Kubina z środowiska robotniczego wyrosły, głęboko odczuwający dolę i niedolę świata pracy mówił z przekonywującą porywającą pasją. Słyszałem wiele przemówień Dostojnego Arcypasterza Diecezji Częstochowskiej i objektywnie stwierdzić muszę, iż tak, rzec można, wstrząsającego sumieniem obywatelskim przemówienia, dawno nie słyszałem.

„Rewolucją" nazwał Dostojny Mówca okres przez nas przeżywany. „Rewolucją" bezkrwawa ale jakże brzemienną w skutki, jakże głęboko ryjącą bruzdy we współczesnym życiu. W świetnej, oratorskiej charakterystyce podzielony został świat na dwa fronty zmagających się ideologij, materialistycznej, doczesnej, i ideologii wiecznej, trwałej i z Ducha Bożego poczętej w kościele katolickim.

W mocnych słowach przedstawił J. E. ks. biskup dr. Kubina obcość duchowi polskiemu idei komunistycznej bronionej w Polsce przez obcy element, przede wszystkim żydowski. Komunizm nie rozwiązuje problemów społecznych i gospodarczych w płaszczyźnie sprawiedliwości, która zapewniałaby światu pracy dobrobyt. Komunizm działa po przez gwałt, po przez ciemiężenie, po przez zabijanie wolności, po przez nienawiść. Komunizm przeminie tak jak wiele prądów społecznych i gospodarczych przeminęło, nie zapewniając ludziom spokoju doczesnego. Trzeba iść po drodze wskazanej przez Chrystusa, po drodze sprawiedliwości Bożej.

Tysiączne rzesze słuchało przemówienia głębokiego myśliciela i natchnionego Arcypasterza. Słuchało w skupieniu i widziało się, iż wchłaniają słowa z radością, z zadowoleniem, że nie odnoszą się z uprzedzeniem. A pamiętać trzeba, iż tłumy zalegające pobliskie place i ulice to był element najrozmaitszy, nie karny, nie dyscyplinowany. I tym więcej uderzało owo skupienie i zasłuchanie.

J. E. ks. biskup Kubina mówiąc o działalności Akcji katolickiej zdecydowanie i wyraźnie oświadczył, iż członkowie tej Akcji to apostołowie kościoła Chrystusowego powołani do budowania i przebudowywania świata wedle wskazań Chrystusowych, w duchu Bożym, w imię sprawiedliwości. I w tym kierunku dokonywuje się bezkrwawa, a wielka rewolucja.

Budowa Domu katolickiego w Będzinie to jeden z przejawów tego potężnego prądu, który poczyna ogarniać ludzkość, przenikając do coraz szerszych warstw. Stworzony niemal z niczego swoim zewnętrznym, monumentalnym niemal wyglądem, mówi o potędze ducha panującego wśród tych, którzy to zbożne dzieło podjęli się wykonać. Z drobnych składek, z groszowej ofiarności, z niezmordowanej a dobrej pracy powstaje dzieło, które promieniować będzie potężnie wywierając przeogromny wpływ na kształtowanie się dalsze życia społeczeństwa będzińskiego.

I tak napewno zrozumiało to dzieło społeczeństwo Będzina, tak zrozumieli przyjezdni z innych okolic i tak ocenili to tysiączne rzesze robotnicze. Dlatego też uważałem za konieczne podkreślenie tych momentów z uroczystości niedzielnej w Będzinie.

Uczestnik.

Przy stoliku kawiarnianym

W związku ze zbliżającym się ciągnieniem 37 Loterii przedmiotem ogólnych rozmów są sprawy loteryjne, szanse grających, możliwości wygranej i t. d.

Przy stoliku popularnej kawiarni zeszło się trzech panów: lekarz, prawnik i matematyk. Po dłuższej ożywionej dyskusji na różne tematy, co do których panowie ci nie mogli się porozumieć, rozmowa przeszła na temat loterii.

— Loteria klasowa — oświadczył prawnik — jest jedyną bodaj formą gry losowej, zgodną nie tylko z formalnymi przepisami prawa, ale również z duchem prawa. Daje możliwości wygranej, przewyższającej olbrzymią ilość razy ryzykowaną stawkę, przy jednoczesnym wyłączeniu momentu hazardu. W tym tkwi odrębność i znaczenie loterii. Z drugiej strony niepodobna zaprzeczyć, że dla wielu ludzi gra na loterii stanowi pewnego rodzaju zadośćuczynienie w żyłce hazardu, co chroni ich od wielu przyszłych komplikacyj życiowych.

— Ja patrzę na loterię — oświadczył drugi pan — jako lekarz, który często narzucając swym pacjentom tryb życia, żądać musi kategorycznie zaprzestania wszelkich gier, rujnujących niejednokrotnie nie tylko kieszeń, ale i system nerwowy gracza. Otóż jeśli idzie o loterię, sytuacja jest o tyle wyjątkowa, że przy niewątpliwym istnieniu czynnika emocjonalnego, system nerwowy osoby, biorącej udział w grze nie ulega żadnym szkodliwym następstwom. Przeciwnie, uważam jako lekarz, że ludzi grających na loterii cechuje pewien optymizm życiowy, który nierzadko ma poważny wpływ na całość systemu nerwowego.

Trzeci zabrał głos matematyk:

— Rozważania panów są zapewne bardzo słuszne, ale moje będą ściślejsze. Mnie interesuje to, że plan loterii przewiduje 92.066 wygranych na ogólną sumę 24.570.000 zł. Wiem, że jest jedna wygrana milion złotych, 9 po 100.000 zł, 4 po 75.000 zł, 15 po 50.000 zł, 28 po 25,000 zł, 23 po 20.000 zł, 110 wygranych po 10,000 zł itd. Oto co stanowi dla mnie o znaczeniu loterii. Badając dokładnie plan loteryjny od szeregu lat, twierdzę kategorycznie, że szanse nasze jako graczy wzrosły wielokrotnie. I dlatego głównie, proszę panów, każdy z nas grał na loterii dotychczas i będzie grał dalej...

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

16 Piątek

Dziś Martyniana
Jutro Małgorzaty
Wschód słońca 6 m. 05.
Zachód „ 16 m. 53.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „W cieniu samotnej sosny".
PAŁACE: „W blasku słońca".

—oOo—

× ZARZĄD ZWIĄZKU PAŃ DOMU w Sosnowcu zaprasza członkinie z rodzinami, oraz sympatyków, ZPD. na dancing-bridge, który odbędzie się dn. 18 bm. o godz. 17 ppoł. w salach Stowarzyszenia Techników ul. 3 Maja 25 I p.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 16 o godz. 20.30 po raz 15 ciesząca się niebywałym powodzeniem sztuka w 3-ch aktach W. Fodora p.t. „MATURA", w której oklaski za doskonałą grę zbierają pp.: Arciszewska, Gołaszewska, Cornobis, Kochanowicz Krotke na czele całego zespołu. Publiczność przyjmuje sztukę wprost entuzjastycznie.

Ze względu na to, że na ostatnich przedstawieniach panował tłok przy kasie — dyrekcja teatru prosi o nabywanie biletów wcześniej w firmie W. Czechowski.

W sobotę premiera arcydzieła współczesnej prozy polskiej — sztuki w 4 aktach K. H. Rostworowskiego p.t. „U METY", w reżyserii J. Kochanowicza — z udziałem pp. Arciszewskiej, Marwicz, Zawadzkiej, Cornobisa, Kochanowicza, Krotkego i inn.

—oOo—

× HERBATKA TOWARZYSKA. W dniu 17 bm. o godz. 19 w salach Domu społecznego staraniem zarządu grodzkiego Stowarzyszenia „Kuźnica pracy dla państwa" odbędzie się inauguracyjna herbatka towarzyska, na której odczyt wygłosi poseł Józef Kaczkowski.

× STOW. ABSOLWENTÓW MIEJSKIEGO INSTYTUTU kształcenia handlowego w Chorzowie, oddział w Sosnowcu zawiadamia, że w niedzielę, tj. dn. 18 bm. o godz. 9.30 rano w szkole handlowej T. Płockiego odbędzie się zebranie na którym zostanie wygłoszony referat p. prof. St. Staśko o nowej pisowni polskiej. O liczne przybycie uprasza zarząd.

Obchód dnia oszczędności

W CAŁEJ POLSCE

W dniu 31 października przypada tradycyjny obchód dnia oszczędności w całej Polsce.

Z okazji tego obchodu zorganizowane będą w szkolnictwie powszechnym i średnim okolicznościowe pogadanki.

Na wszystkich budynkach urzędów pocztowych będących zbiornicami PKO. wywieszone będą w dniu oszczędności flagi państwowe.

Zniżki kolejowe z uzdrow.

CZYNNYCH ZIMĄ

Zgodnie z przepisami taryfy osobowej polskich kolei państwowych, z dn. 31 bm. przestaje obowiązywać ulga kolejowa dla osób, powracających z uzdrowisk, nieczynnych w czasie zimy.

Natomiast ulga ta w wysokości 33 proc. w drodze powrotnej przysługuje przez cały rok osobom, wracającym z następujących uzdrowisk całorocznych, względnie prowadzących sezony zimowe: Czarniecka Góra, Druskienniki, Horyniec Zdrój, Inowrocław, Iwonicz, Jaremcze, Jaworze, Krynica, Nałęczów Otwock, Rabka, Rudka, Szczawnica, Truskawiec, Wisła, Worochta, Zakopane i Żegiestów.

Zniżka powrotna z uzdrowisk przysługuje osobom, które przebywały w uzdrowisku conajmniej 14 dni i powracają do stałych miejsc swego zamieszkania, oddalonych od uzdrowiska conajmniej o 100 km.

—oOo—

Kilkogodzinny strajk

NA KOPALNI „FLORA"

W związku z opóźnieniem wypłaty zarobków zastrajkowali wczoraj robotnicy I zmiany kopalni „Flora" w Gołonogu.

Na kopalnię przybył około południa zastępca inspektora pracy p. K. Rychłowski. Na skutek interwencji inspektora robotnicy przerwali strajk i przystąpili do pracy.

Wypłata zarobków nastąpi dzisiaj.

—oOo—

× Z ŻYCIA POLITYCZNEGO ZAGŁĘBIA. W dniu 7 bm. odbyło się organizacyjne zebranie Polskiej Partii Radykalnej w Sosnowcu. Na zebraniu tym zostało zorganizowane Koło Polskiej Partii Radykalnej w Sosnowcu i wybrany zarząd z dr. Rajsem na czele jako prezesem. Lokal Polskiej Partii Radykalnej mieści się w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a I piętro, w lokalu PZZPP. i H.

Co to jest Polska Partia Radykalna będziemy mieli sposobność jeszcze omówić.

× POSTULATY KOLEJOWCÓW. Zjednoczenie kolejowców polskich przedłożyło Ministerstwu komunikacji memoriał w sprawie postulatów średniej służby kolejowej, przy czym poruszyło sprawy awansów, dopuszczania starszych asystentów do egzaminów na adjunktów, jednoosobowych obsad stacji i turnusów służbowych, przyznania dyżurnym ruchu kożuchów i letnich bluz, przyznania starszym asystentom prawa do korzystania z 2 klasy szpitali oraz rozciągnięcia uprawnień do 2 kl. pociągów przy przejazdach ulgowych na starszych asystentów, asystentów, starszych kancelistów i kancelistów.

× ZARZĄD TOW. OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI. Nowowybrany zarząd Tow. opieki nad zwierzętami w Sosnowcu ukonstytuował się następująco: — prezes — ks. kanonik Fr. Raczyński, wiceprezes — dyr. Wł. Lewandowski, skarbnik — dr. A. Becker, sekretarz— dr. Paszkowski. Siedziba Towarzystwa znajduje się w lokalu szkoły gospodarstwa domowego, przy kościółku kolejowym. Zarząd Towarzystwa zwróci się z apelem do społeczeństwa o zapisywanie się na członków.

Program pobytu gen. Góreckiego

w Zagłębiu Dąbrowskim

Jak już donosiliśmy, w niedzielę dn. 18 bm. przyjeżdża do Sosnowca prezes Federacji PZOO i prezes BGK p. gen. Roman Górecki, wojewoda dr. Dziadosz oraz prezes PKO dr. Henryk Gruber.

Przyjazd gen. Góreckiego wiąże się z akcją oszczędnościowo - ubezpieczeniową, prowadzoną przez Federację PZOO oraz jubileuszem Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Program pobytu gen. Góreckiego w Zagłębiu Dąbrowskiem podczas nadchodzącej niedzieli przedstawia się następująco:

godz. 7.50: przyjazd gen. Góreckiego otoczeniem do Sosnowca i powitanie przez kompanię rezerwistów i poczty sztandarowe innych organizacyj sfederowanych;

godz. 9 — odjazd na kopalnię „Dorota" na Niemcach na zebranie ubezpieczonych i załóg fabrycznych;

godz. 11: powrót do Sosnowca i uroczyste powitanie gen. Góreckiego w Domu Społecznym na Pogoni: dekoracja złotą odznaką Federacji I stopnia oraz udział p. generała w uroczystościach spółdzielców;

godz. 13: obiad wydany przez Federację PZOO;

godz. 14.30: pobyt gen. Góreckiego w Związku oficerów rezerwy;

godz. 15.30: pobyt p. generała w Związku legionistów;

godz. 16.30: konferencja w Izbie przemysłowo - handlowej, celem zapoznania prezesa Góreckiego i prezesa Grubera z potrzebami kredytowymi województwa.

godz. 18.42 — odjazd do Warszawy.

Zarząd Stowarzyszenia weteranów b. armii Polskiej we Francji placówka Sosnowiec zarządza zbiórkę wszystkich członków w lokalu własnym Dom Społeczny Sosnowiec, ul. Żytnia 10, w dniu 18 bm. o godz. 10.30 celem powitania prezesa Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny p. gen. Góreckiego. Przybycie bezwzględnie obowiązuje wszystkich członków.

Zarząd i Komenda Związku podoficerów rezer. Koła grodzkiego w Sosnowcu wzywa członków do gremialnego stawienia się na zbiórkę w dniu 18 bm. o godzinie 6 m. 40 w lokalu własnym, celem wzięcia udziału w powitaniu prezesa Federacji generała Góreckiego.

Podoficerowie rezerwy koła grodzkiego, Dębowej Góry, Pogoni, Środuli, Piasków, Niwki i Będzina — obowiązkowo (z innych kół dalszych nieobowiązkowo) — stawią się w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 7.15 na dworcu kolejowym w Sosnowcu w związku z przyjazdem p. generała dla Góreckiego, woj. dra Dziadosza, oraz wezmą udział w uroczystościach jubileuszowych Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sosnowcu.

Zarząd i Komenda Okr.
Zagł. Dobr. OZPR

W Zagłębiu Dąbrowskim

tylko chleb zdrożał

W dniu wczorajszym odbyła posiedzenie komisja cennikowa, która ustaliła ceny chleba pytlowego na 26 gr. kilogram (dotychczas 27 gr.), a żytni na 23 gr. (dotychczas 22 gr.).

Jednocześnie obradowała komisja cennikowa w starostwie Będzińskim, która ustaliła takie same ceny na całe Zagłębie.

W dniu dzisiejszym przeto ukaże się dwa rozporządzenia: starostwa Będzińskiego i prezydenta m. Sosnowca ustalające powyższe ceny na chleb.

Przyjechała do córki w odwiedziny

a znalazła śmierć

W niezwykle tragiczny sposób poniosła śmierć 68-letnia staruszka **Maria Piotrowska**, mieszkanka wsi Bobrowoda, powiatu Busko, woj. Kieleckiego.

W ub. środę wieczorem Piotrowska przyjechała ze wsi w odwiedziny do swej córki Stanisławy Kowalowej, zamieszkałej **w Dąbrowie**, przy ulicy Limanowskiego 30.

Piotrowska przywiozła dla córki różne wiktuały wiejskie, które pozostawił przed domem, sama zaś udała się na górę do mieszkania zięcia. Po przywitaniu się z córką i zięciem, Piotrowska, pomimo odradzania jej, wyszła wraz z zięciem z mieszkania, aby znieść do mieszkania przywiezione ze wsi pakunki.

Schodząc z niewygodnych, krętych schodów w nieoświetlonej sieni, **staruszka potknęła się w pewnej chwili i upadła uderzając głową o kamienną posadzkę.**

Uderzenie okazało się **śmiertelne**, co stwierdził przybyły wkrótce lekarz.

Zwłoki tragicznie zmarłej staruszki zabezpieczono w mieszkaniu Kowalów.

Niezwykły wypadek staruszki, która przybywszy w odwiedziny do córki znalazła tragiczną śmierć wywołała duże wrażenie wśród lokatorów domu.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Złamał mu szczękę

Podczas uboju bydła w rzeźni w Grodźcu pomocnicy masarscy: Władysław Derdas i Mieczysław Szydło (obaj z Grodźca) zabawiali się obrzucaniem siebie kawałkami mięsa.

Zabawa ta skończyła się tragicznie.

Derdas trafiony kawałkiem mięsa w twarz, schwycił kij i tak mocno uderzył nim Szydło, że pękła mu szczęka.

Epilog tego zajścia rozegrał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał krewkiego młodzieńca na rok więzienia.

Skazanemu karę zawieszono na okres 3 lat. (o).

Nożem w plecy

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko 23-letniemu Franciszkowi Kacińskiemu (Będzin, Boczna) oraz 21-letniemu Władysławowi Kacudze (Będzin, Kołłątaja 19), oskarżonego o pobicie żyda, Majera Wygnańskiego z Będzina.

Wygnański pilnując porządku na sali tańca u Szai Majtelesa naraził się oskarżonym, nie chcąc ich wpuścić na salę.

Po zabawie, kiedy Wygnański znalazł się na ulicy, podbiegł do niego Kaciński i zanim ów się spostrzegł pchnął go dwa razy nożem w plecy.

Rannego odwieziono niezwłocznie do szpitala, nożownikiem zaś i jego kolegą, Kacugą (brał on również udział w pobiciu Wygnańskiego) zajęła się policja.

Kaciński został skazany na półtora roku więzienia (amnestia: 9 miesięcy), Kacuga zaś na rok więzienia z tem, że karę, na mocy amnestii, zmniejszono mu do połowy. (o).

Złodziej w roli „kaleki"

Bezrobotny Marian Naziemiec z Czeladzi chodził w Siemianowicach od domu do domu po żebraninie, przy czym udawał głuchoniemego i kalekę bez ręki, jakkolwiek jest zdrowy. Do wszystkich, którzy otwierali mu drzwi, bełkotał jakieś niezrozumiałe słowa, a gdy kobiety oddalały się, by przynieść mu jałmużnę, w tenczas kradł wszystko co wpadło mu pod rękę. Niejakiej S. skradł ze stołu 17 zł., innej kobiecie budzik i zegarek.

W toku rozprawy udowodniono mu 4 kradzieże, za które został skazany na 9 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania kary.

Budżetowe posiedzenie

RADY POWIATOWEJ

W starostwie powiatowym w Będzinie odbyło się posiedzenie Rady powiatowej pod przewodnictwem p. starosty Boxy.

Na wstępie rozpatrzono sprawozdanie rachunkowe za rok 1935-36. Wydatki zwyczajne wyniosły 833.325 zł., nadzwyczajne 397.607 zł., razem 1.230.932 zł.; dochody zwyczajne 925.044 zł., nadzwyczajne 316.885 zł. razem 1.241.829 zł. Nadwyżka budżetowa wyniosła 10 tys. zł.

Na posiedzeniu przyjęto do wiadomości zatwierdzenie przez władze wojewódzkie preliminarza budżetowego na rok 1936-37 w globalnej sumie — 1.180.193 zł.

—oOo—

52 organizacje

W CZELADZI

W niewielkiej Czeladzi istnieje, jak się okazuje, aż 52 różne organizacje społeczne, z których znaczna część przejawia bardzo małą działalność, lub istnieje tylko na papierze.

Wiele organizacyj posiada jednych i tych samych członków.

Przeciętnie biorąc, według ogólnego stanu mieszkańców miasta, jedna organizacja przypada na 420 osób.

— xx —

CZASY OCHRONNE NA ZWIERZYNĘ I PTACTWO. Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących w całym kraju (oprócz województwa śląskiego), z dniem 15 bm. kończy się czas ochronny na daniele-rogacze, zające-szaraki (oprócz województw wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego), bażanty-koguty, dzikie indyki, - samce oraz dzikie indyki-samice.

NIEZWYKŁA ODWAGA KOBIETY

W dniu wczorajszym publiczność, spacerująca w ogrodzie zoologicznym, była świadkiem niezwykłego zdarzenia, które tylko dzięki przypadkowi nie zostało zakończone krwawą katastrofą.

Obok klatki, w której przebywa znany ze złośliwości i okrucieństwa potężny tygrys „Bengal", do którego obawiają się zbliżyć nawet dozorcy, stała rozmawiając jakaś para. W pewnym momencie młoda osoba, jak się później okazało p. Janina K., zrobiła nieostrożny ruch, torebka wyśliznęła się z jej ręki i wpadła do klatki prosto pod łapy tygrysa.

Energiczna dama bez chwili namysłu przeskoczyła balustradę, oddzielającą klatkę od publiczności i zanim zdrętwieli z przerażenia przechodnie zdołali jej przeszkodzić, wsunęła rękę najspokojniej do klatki i zabrała torebkę z przed nosa oszołomionemu tygrysowi, który nie zrobił najmniejszego ruchu.

W torebce znajdowały się następujące rzeczy: puderniczka, ołówek do ust, 2 zł. 85 groszy, chusteczka do nosa, grzebyk i szczęśliwy los z kolektury J. Wolanow w Warszawie.

Aby odzyskać los od Wolanowa, warto było ryzykować! — stwierdziła z uśmiechem p. K. odchodząc od niebezpiecznej klatki. 6166

—oOo—

Wypadek samochodowy

W BĘDZINIE

Wczoraj o godz. 8.30 rano wydarzył się na ulicy Małachowskiego w Będzinie tragiczny wypadek, którego ofiarą padł jeden z robotników Ignacy Zieliński z Będzina.

Mianowicie, jadące ze znaczną szybkością auto, prowadzone przez szofera Czesława Dziuka z Będzina najechało na znajdującego się na jezdni Zielińskiego.

Nieszczęśliwy robotnik doznał bardzo poważnych obrażeń i w stanie groźnym został przewieziony do szpitala.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia kto ponosi winę za spowodowanie wypadku.

—oOo—

Zuchwałe włamanie

DO WARSZTATU ŚLUSARSKIEGO

Onegdajszej nocy dokonano zuchwałego włamania do warsztatu ślusarskiego Andrzeja Górnika przy ul. Piłsudskiego 30 w Strzemieszycach.

Włamywacze dostali się do warsztatu po wybiciu szyby i wycięciu dwóch prętów w żelaznej kracie. Złodzieje skradli komplet gwintowników w futerale, rower męski, oraz różne inne przedmioty, łącznej wartości 732 zł.

Ze sklepu Fiszla Kozłowskiego w Będzinie, przy ulicy Bóżnicznej nieznani sprawcy skradli w nocy kawę ziarnistą herbatę, cukier i inne artykuły, łącznej wartości 344 zł.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 16 PAŹDZIERNIKA

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Utwory charakterystyczne (płyty). 6.33 Gimnastyka. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Melodie nastrojowe (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Wesele Małgorzatki". 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Muzyka orkiestrowa (płyty). 12.40 „Czy znamy się na drobiu" pogadanka. 13.00 Koncert życzeń (płyty). 13.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Krótki koncert popularny (płyty). 16.15 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.30 Koncert rozrywkowy w wyk. małej ork. P. R. 17.00 „Barcelona" odczyt. 17.15 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 „Poradnik sportowy". 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Jak spędzić święto?" 18.25 Kamil Saint Saens: „Karnawał zwierząt" suita (płyty). 18.50 Wiadomości radiotechniczne. 19.00 „Józef Siwek" (opowiadanie z ziemi Olkuskiej). 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Rezerwa. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: ork. filharmoniczna i Józef Szigeti—skrzypce. 22.30 „Nowa pisownia" skecz Teodora Bujnickiego w opracowaniu muzycznym Tadeusza Szeligowskiego. 22.45 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie.

O zidentyfikowanie
ZWŁOK MŁODEGO MĘŻCZYZNY

W czerwcu br. znaleziono na torze kolejowym na trasie Antonin — Przygodzice zwłoki jakiegoś mężczyzny w wieku około 24—26 lat. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów oprócz notatek i listów.

Z papierów tych można wnioskować że tragicznie zmarły posiadał narzeczoną w Sosnowcu, a brata w Katowicach

Osoby, któreby mogły udzielić jakichkolwiek informacyj o osobie owego mężczyzny, proszone są o zgłaszanie się do Wydziału śledczego w Sosnowcu, gdzie również mogą obejrzeć fotografię nieznanego mężczyzny.

Fotografię tę można obejrzeć również w redakcji K. Z.

—oOo—

Katastrofa kolejowa
NA KAZIMIERZU

Wczoraj podczas manewrowania pociągu towarowego na stacji Kazimierz wyskoczyło z szyn kilka wagonów, które zostały nieznacznie uszkodzone.

Wypadek nie pociągnął na szczęście ofiar w ludziach.

Władze prowadzą dochodzenie, celem ustalenia przyczyn wypadku.

—oOo—

× **JESIENNA ZABAWA TANECZNA** Towarzystwo Przyjaciół Związku strzeleckiego w Będzinie urządza „pierwszą jesienną zabawę taneczną", która odbędzie się dnia 17 bm. w lokalu Związku pracowników samorządu powiatowego w Będzinie ul. Sączewska 12. Początek zabawy o godz. 21. Wstęp 99 gr. od osoby; orkiestra doborowa; bufet we własnym zarządzie. Wejście za okazaniem zaproszenia.

× **ZATARG W FABRYCE „STREM".** Jak już donosiliśmy w fabryce „Strem" w Strzemieszycach istnieje od pewnego czasu zatarg między dyrekcją fabryki a robotnikami na tle zarobków. Robotnicy zażądali podwyżki płac o 10 proc. gdy natomiast dyrekcja skłonna jest podwyższyć płace o 5 proc. Ostatnio dyrekcja fabryki wysunęła propozycję likwidacji zatargu w drodze arbitrażu, co jednakże robotnicy odmówili.

SPORT

Nowe zwycięstwo Joe Louisa

Z Nowego Jorku donoszą, że onegdaj znany bokser murzyn Joe Louis walczył przeciw Argentyńczykowi Jorge Brescia, zwyciężając go przez k.o. w trzeciej rundzie.

Początkowo zanosiło się, że spotkanie to wygra Brescia, który zapędził murzyna w róg i zadał mu kilka silnych ciosów, tak, że Louis zaczął krwawić. Postawa Argentyńczyka wywołała olbrzymi entuzjazm wśród widowni, która są dziła, że będzie świadkiem sensacyjnego zwycięstwa przez k.o. nad Louisem.

Murzyn jednak nie załamał się, ale zaczął walczyć energicznie i gdy Brescia odsłonił się nieostrożnie, Louis zadał mu cios prawą ręką, po czym Argentyńczyk został wyliczony.

Szkocja — Niemcy 2:0 (0:0).

Na boisku „Ibrox Park" w Glasgow odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy — Szkocja wobec 50 tys. widzów, przy pięknej pogodzie.

Do przerwy gra była wyrównana, a rezultat bezbramkowy.

W drugiej połowie drużyna niemiecka była równorzędna, jednak atak zawodził stale pod bramką.

Zwycięstwo zapewnili sobie Szkoci w ostatnich 15 minutach, kiedy Delany zdobył dwie bramki.

Zapisujcie się na członków K.P.H.

Kupiectwo chrześcijańskie Olkusza na FON.

Wyścig zbrojeń, jakiego widownią jest dzisiaj nietylko Europa ale i cały świat, zmusza Polskę do dotrzymania kroku innym mocarstwom, a zwłaszcza potężnym sąsiadom, w dziedzinie dozbrajania armii, w modernizowaniu i udoskonaleniu jej sprzętu technicznego. Oświadczenia najwyższych dostojników państwowych, a zwłaszcza Naczelnego Wodza gen. Śmigłego-Rydza są wymownym dowodem, jak bardzo silną jest konieczność gromadzenia funduszów dla wojska. Kupiectwo polskie zawsze dotychczas zajmowało miejsce w pierwszych szeregach grup społecznych, gotowych do każdego wysiłku, związanego z obroną kraju i w tym więc wypadku stanęło w pogotowiu na apel Wodza.

Zawiązany w Warszawie główny komitet zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, zmobilizował całe kupiectwo chrześcijańskie na terenie Rzeczypospolitej, wzywając wszystkie ośrodki do szlachetnej ze sobą rywalizacji w ofiarności na F.O.N.

Kupcy chrześcijańscy m. Olkusza w obywatelskim zrozumieniu nakazów chwili, prowadzą obecnie intensywną akcję gromadzenia środków.

Zorganizowany komitet zbiórkowy, niezależnie od ogólnego lokalnego komitetu, w ciągu pierwszych trzech dni zebrał 420 złotych. Istnieje nadzieja, że uzyskana suma przekroczy 1000 zł. gdyż najbiedniejsi nawet właściciele budek i straganów, wykazują pełno zrozumienia dla doniosłości prowadzonej akcji. Sądzić należy, iż kupcy polscy z Wolbromia, Sławkowa, Pilicy Skały i innych ośrodków powiatu pójdą śladem Olkusza. Podobnie i kupiectwo żydowskie, bardziej zasobne, ale pogrążone dotychczas w śpiączce, obudzi się, podejmie inicjatywę chrześcijańskiego handlu i zbierze sumę odpowiednio wysoką do swych możliwości.

MSW oceniając patriotyzm i wysokie wyrobienie obywatelskie chrześcijańskiego kupiectwa, przydzieliło głównemu komitetowi specjalne konto PKO Nr. 70009, co jest oczywiście specjalnym wyróżnieniem. Ale równocześnie nakłada na zainteresowanych obowiązek podciągnięcia się do wysokości zadania. Kupcy polscy zebrać muszą odpowiednio wysoką sumę i wręczyć ją Naczelnemu Wodzowi na zakupienie samolotów wojskowych.

Ilość żelaznych ptaków, ich wartość bojowa, będzie wykładnikiem patriotyzmu chrześcijańskiego kupiectwa i dowodem poczucia obywatelskiej odpowiedzialności za całość granic Państwa i jego siłę obronną.

Czer.

Likwidacja „czarnej giełdy" w Olkuszu prowadzonej przez żydów

Na terenie Olkusza żeruje od dłuższego już czasu cały szereg finansistów żydowskich, prowadzących t. zw. **„czarną giełdę".**

Potentaci nielegalnej giełdy, pożyczają klientom na procent duże sumy, ściągając od nich procenty o wiele przewyższające normalne oprocentowanie, pobierane przez polskie instytucje bankowe.

Nie płacąc żadnych podatków, wszelkie tranzakcje załatwiają potajemnie.

Ostatnio zainteresowały się tą sprawą władze skarbowe, które w dniu 14 bm. przeprowadziły na terenie miasta **ścisłą kontrolę i rewizję ksiąg handlowych** u podejrzanych o ukrywanie złotych monet, dewiz oraz o **nielegalny obrót portfelem wekslowym.**

Rewizja dokonana w asyście policji, dała sensacyjne wyniki. U czterech miejscowych finansistów: **Icka Majera Lesmana, Moszka Fistenberga, Kalmy Zerykiera i Kalmy Weiselfina** ujawniono weksle w obrocie **nieprawnie dyskontowane** na sumę 100.000 złotych.

Urząd skarbowy natychmiast spisał na wymienionych doniesienia karne i weksle zakwestionował.

Spodziewać się należy, iż miarodajne czynniki zastosują wszystkie możliwe sankcje, aby raz nareszcie zlikwidować „czarną giełdę", prawdziwą plagę na terenie naszego miasta.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nasz handel zagraniczny
przyniósł nam deficyt we wrześniu

Bilans handlu zagranicznego Polski i w. m. Gdańska za wrzesień według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego zamknął się **nadwyżką przywozu *nad* wywozem w wysokości 7.718 tys. zł.** Ogółem przywieziono towarów 289.262 ton. wartości 97.037 tys. zł., natomiast wywieziono 1.187.431 ton. wartości 89.319 tys. zł.

Dane handlu zagranicznego wykazują bardzo **znaczny wzrost obrotów handlowych z zagranicą.** W porównaniu do miesiąca poprzedniego obroty zwiększyły się o 15 milionów zł. W ciągu 9 miesięcy rb. w porównaniu z takimże okresem roku poprzedniego **obroty wzrosły o 169 milionów.**

Ten znaczny wzrost obrotów należy przypisać pomyślnemu zjawisku ożywienia produkcji. W szczególności w przemysłach włókienniczym, hutniczym, metalowym daje się zaobserwować zwiększenie zapotrzebowania na surowce np. przywóz złomu żelaznego w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1935 r. wynosił 281 tys. ton. gdy w tym samym okresie rb. — 323 tys. ton. Przywóz towarów włókienniczych, prawie wyłącznie surowców, wynosił w okresie styczeń—wrzesień w r. ub. 95 tys. ton, gdy w tymże okresie rb. 109 tys. t.

Podkreślić należy, że wzrost przywozu nie oznacza równoległego wzrostu natychmiastowych płatności z tego tytułu. Tak na przykład przy likwidowaniu zamrożonych należności zagranicznych przez przywóz towarów, należności za te towary już są pokryte; w razie korzystania z pożyczek zagranicznych w formie kredytowanego przywozu towarów — płatności są odraczane.

Kronika gospodarcza

OBIEG PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH. Stan papierów procentowych obiegających w Polsce szacuje się na kwotę około 3 miliardów złotych. Na koniec 1935 r. było w obiegu różnych obligacyj i listów zastawnych na sumę 2.776 milionów złotych. Do sumy tej należy jeszcze doliczyć poważną kwotę znajdujących się w kraju obligacyj naszych pożyczek zagranicznych. W roku ubiegłym obroty papierami procentowymi na wszystkich giełdach polskich wynosiły 84 miliony zł., co stanowi 3% stanu tych pożyczek. Na sumę 3 miliardów złotych kapitału akcyjnego, obroty akcjami na wszystkich giełdach polskich wynosiły w roku 1935 zaledwie 11 milionów zł. Na giełdzie warszawskiej w roku ubiegłym były dopuszczone do notowań akcje 47 spółek o łącznym kapitale zakładowym w sumie 508 milionów zł. Obroty akcjami na tejże giełdzie wynosiły tylko 10,6 milionów zł., co stanowi 1,7% ogólnej sumy obrotów, podczas gdy obroty papierami procentowymi stanowią 11,8% ogólnej sumy. Emisje nowych akcyj wyniosły w roku ubiegłym kwotę 50 milionów złotych.

PRZECIWKO NADMIERNYM OPŁATOM NOTARIALNYM. Organizacje kupieckie podejmują akcję o zmianę niektórych opłat notarialnych, które mimo kilkakrotnie przeprowadzanej obniżki taksy są jeszcze bardzo wygórowane. Tak np. szczególnie wysokie opłaty pobierane są za często używane w stosunkach handlowych wezwania notarialne do uiszczenia należności, dotrzymania kontraktów itp. Opłaty za wezwania notarialne wraz z dowodem ich doręczenia wynoszą obecnie około 22 zł.

STAN ZATRUDNIENIA. Według ostatnich obliczeń na 1 września rb. zatrudnionych było w całej Polsce: w górnictwie 92.554 robotników, w hutnictwie 41.456, w przemyśle przetwórczym 474.493, w elektrowniach i wodociągach 8.100 oraz w warsztatach kolejowych, wytwórniach wojskowych i fabrykach amunicji 52.813 robotników.

KRONIKA ZAWIERCIA

Krótkotrwały strajk
W FABRYCE SZKŁA W ZAWIERCIU

W dniu onegdajszym około godziny 11 rano wybuchł manifestacyjny strajk w fabryce szkła w Zawierciu, który trwał zaledwie 10 minut.

Przyczyna strajku była następująca. Wśród robotników wywołało wielką sensację, że p. J. Krotochwil, usunięty z pracy znajduje się w biurze i pracuje. Na wiadomość tą robotnicy opuścili pracę i udali się przed biuro, domagając się, **aby p. Krotochwil opuścił fabrykę.**

Jak nas informuje p. dyr. Sowiński strajk wynikł na tle nieporozumienia gdyż p. K. nie pracuje i nie **został przyjęty do pracy**, lecz ma jeszcze pewien kontakt z fabryką. Po wyjaśnieniu przez dyrekcję, robotnicy przystąpili do pracy, a p. K. musiał zaraz opuścić fabrykę wśród gwizdów robotników.

× **„8-ma ŻONA SINOBRODEGO"** — Onegdaj Teatr miejski z Sosnowca wystawił komedię pt. „8-ma żona Sinobrodego", którą reżyserował dyr. Gołaszewski. Publiczność zawierciańska sztukę przyjęła entuzjastycznie. Czysty zysk. Zw. Pracy obywatelskiej kobiet, z którego inicjatywy odbyło się przedstawienie, przeznaczył na głodne dzieci.

× **W FABRYCE „SFINKS" BEZ ZMIAN.** Dziś mija 14-ty dzień od chwili, gdy fabryka „Sfinks" została okupowana przez robotników. Sytuacja nie uległa zmianie.

× **WALNE ZEBRANIE REZERWISTÓW.** W dniu 25 bm. o godz. 10.30 rano odbędzie się walne doroczne zebranie koła Związku rezerwistów. Obrady odbędą się w sali Domu ludowego TAZ Ze względu na ważność poruszanych spraw uprasza się członków o liczne przybycie.

× **WZNOWIENIE PRACY.** W dniu wczorajszym rozpoczął się rok szkolny w ośrodku opiekuńczo - wychowawczym finansowanym przez pracowników i firmę Ernest Erbe. Z ośrodka wychowawczego korzysta 56 najbiedniejszych dzieci.

KRONIKA OLKUSZA

Kino „ORZEŁ" Złotowłosy brzdąc.

× **ZEBRANIE CZŁONKÓW HURTOWNI W OLKUSZU.** W sali związku kupców i rzemieślników polskich w Olkuszu przy ul. 3 Maja 11 odbędzie się w dniu 18 bm. kwartalne zebranie członków polskiej hurtowni. Na zebraniu poruszane będą sprawy udzielania kredytów detalicznemu kupiectwu chrześcijańskiemu Ze względu na projektowane omawianie zagadnień, ważnych dla miejscowego handlu, spodziewać się należy licznego udziału tak członków Zw. jak i sympatyków nowej, ważnej dla miasta placówki.

× **KURS STRAŻY POŻARNEJ.** W dn. 15 bm. wyjechali do Zawiercia na kurs pożarniczy dla naczelników straży, — członkowie olkuskiego oddziału straży pożarnej.

× **ROBI SIĘ PORZĄDEK.** Mieszkańcy Olkusza z prawdziwym zadowoleniem powitali w dniu dzisiejszym, pracę nad rozbiórką ohydnej rudery przy ul. Krakowskiej. Należy sobie życzyć, aby i dwa sąsiednie obskurne domy znikły z widowni i pryncypalna ulica uzyskałaby estetyczny wygląd. Czy wydział budowlany magistratu zastanawiał się nad tą kwestią?

Z CAŁEJ POLSKI

ODRZUCENIE PROTESTÓW WYBORCZYCH

Sąd Najwyższy odrzucił 12 bm. dwa protesty przeciwko wyborom do sejmu zgłoszone z okręgu wyborczego 39 — (Siedlce).

ANGIELSKA POLICJA KOBIECA WEDLE WZORÓW POLSKICH

Dużym sukcesem dla policji polskiej jest fakt zamierzonego wzorowania się na organizacji naszej policji kobiecej przez słynny angielski Scotland Yard. Scotland Yard tworzy obecnie pierwsze w Anglii odziały kobiecej policji mundurowej.

W związku z tym przybyć ma do Polski w końcu bieżącego miesiąca inspektorka angielskiego Scotland Yardu dla zapoznania się z organizacją policji kobiecej w Polsce.

JAPOŃSKI ZAKONNIK NA JASNEJ GÓRZE

Jasną Górę odwiedził O. Ki-Sun z zakonu OO. Franciszkanów mających swą siedzibę w Japonii.

GOŚCIE Z RUMUNII i DANII

Jutro przybywa na Śląsk wycieczka inżynierów rumuńskich, licząca około 100 osób. Wycieczka zwiedziła już Warszawę, a do Katowic przybywa z Gdyni.

W najbliższy poniedziałek odwiedzi Katowice oficjalna reprezentacja Kopenhagi. Goście duńscy zwiedzą podobnie jak i rumuńscy szereg zakładów przemysłowych.

SKUTKI PAUPERYZACJI W ADWOKATURZE

Na ostatnim posiedzeniu warsz. Rady adwokackiej zapadła znamienna uchwała, spowodowana niezwykłym wzrostem zaległości adwokatów w składkach na rzecz samorządu palestry. Zdecydowano pociągnąć do odpowiedzialności dyscypl. wszystkich adwokatów, którzy zalegają ze składkami za okres dłuższy niż jeden rok. Grozi to blisko 1000 adwokatom w okręgu warsz. apelacji.

O ŚWIADECTWA ZDROWIA DLA SŁUŻBY DOMOWEJ

Towarzystwo Medycyny Społecznej w Poznaniu rozpoczęło akcję zmierzającą do wprowadzenia obowiązkowych świadectw zdrowia dla służby domowej stwierdzono bowiem, że wśród służby szerzą się najwięcej choroby zakaźne, weneryczne i gruźlica, co zagraża zdrowiu domowników, a zwłaszcza dzieci.

Towarzystwo opracowało memoriał do władz państwowych i narazie dąży do prowadzenia świadectw zdrowia w drodze inicjatywy prywatnej w porozumieniu z organizacjami kobiecymi. — Związek pań domu w Poznaniu na posiedzeniu swym rozważał tę sprawę i akcję Towarzystwa Medycyny Społecznej przyjął z wielkim uznaniem.

BEZCZELNE ŻĄDANIE

Oddział Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego w Trzebini prowadzi ożywioną propagandę zakładania i popierania polskich placówek gospodarczych. Akcja ta jest wcale owocna skoro jej rezultatem jest powstanie w ostatnich miesiącach 14 sklepów chrześcijańskich w Trzebini i coraz to wyraźniejsze stronienie chrześcijańskiej ludności i unikanie sklepów żydowskich. Musiało to istotnie odbić się na interesach żydowskich, skoro żydowscy kupcy w Trzebini wysłali delegację do wojewody krakowskiego z memoriałem domagającym się m. in. rozwiązania Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego w Trzebini.

TRAGICZNA POMYŁKA

Tragiczne w skutkach nieporozumienie wydarzyło się na szosie Suszec — Kobielica w pow. pszczyńskim. W drodze konfidencjonalnej Straż Graniczna była powiadomiona, że przejeżdżać będzie tamtędy samochód przemytniczy.

Późnym wieczorem, około godz. 21 nadjechał od strony niemieckiej samochód, który mimo dawania znaków lampką elektryczną nie zamierzał się zatrzymać. Wobec tego czatujący strażnicy dali za samochodem kilka strzałów, co spowodowało jego zatrzymanie. Jak się okazało jedna z kul został raniony pasażer samochodu, znany księgarz z Pszczyny Otmar Lokay. Poza nim jechała samochodem jego żona i troje dzieci, a wóz prowadził właściciel tej taksówki Czyż z Pszczyny.

Czyż nie reagował na dawane mu sygnały, gdyż nie rozpoznał w ciemnościach mundurów strażników i obawiał się, że są jacyś bandyci, którzy chcą Lokay'a obrabować. Ofiarę tragicznego nieporozumienia odwieziono do najbliższego lekarza, który opatrzył ranę.

W UCIECZCE PRZED CHŁODEM I GŁODEM

Do komisariatów policji w Wilnie wpływa tygodniowo kilkadziesiąt wniosków o osadzenie w więzieniu osób, ukaranych wdrodze administracyjnej. Nie należy tego tłumaczyć lojalnością skazanych, lecz zupełnie czym innym.

Wobec nastania pory slot i zimna znacznie trudniej jest teraz o dorywczą pracę. Osoby skazane więc, które nie posiadają stałych źródeł dochodu i nie korzystają z zasiłków, chcą dostać się do więzienia, gdzie otrzymają prócz suchego i ciepłego kąta, łyżkę strawy.

Atak piechoty z powietrza

Nowa metoda walki w armii sowieckiej

W ubiegłym miesiącu odbyły się, jak wiadomo, manewry armii sowieckiej na Białorusi. Jednym z najefektowniejszych momentów manewrów, który zademonstrowano przedstawicielom armii zagranicznych było przerzucenie oddziału wojska na tyły armii nieprzyjacielskiej przy pomocy kilkudziesięciu eskadr samolotów.

Ćwiczenia te, dotychczas nie praktykowane w żadnej armii poza sowiecką, powtórzone zostały na większą skalę podczas manewrów rejonu moskiewskiego, w obecności prezesa rady wykonawczej ZSSR Mołotowa, głównodowodzącego Woroszyłowa, marszałków Tuchaczewskiego, Jeżowa i inn. dygnitarzy sowieckich.



Ostatnio odbyły się w Londynie demonstracje komunistyczne, przy czym uczestnicy ich przemaszerowali ulicami z zaciśniętymi pięściami, co jest pozdrowieniem komunistycznym.

Barwny opis desantu powietrznego, dokonanego przez parotysięczny oddział żołnierzy, zamieszcza „Komsomolskaja Prawda".

Zadanie „czerwonych" (17 dywizja strzelców) polegało na tym, by przeszkodzić „niebieskim" (14 dywizja) w przeprawie przez rzekę Klaźmę.

Zadanie to miał wykonać desant z powietrza.

Przed obserwatorami, którzy zgromadzili się dokoła starego młyna, widnieje obszerna łąka, dalej — zarośla, wzgórza.

O godz. 8.30 pojawia się samolot-wywiadowca „czerwonych". Wkrótce ukazuje się wielki „okręt" powietrzny. W półmroku wielkiej kabiny leżą i siedzą żołnierze. Instruktor wydaje ostatnie zarządzenia. Na 15 minut przed skokiem rozlega się komenda:

— Gotuj się!

Żołnierze zajmują swe miejsca. Instruktor sprawdza spadochrony. Otwierają się luki. Potoki światła oślepiają na chwilę żołnierzy.

— Weź kółko! — znowu rozlega się komenda.

Żołnierze kładą ręce na stalowe kółka.

Z otwartego luku widać już skraj zielonej łąki.

— Marsz! — rozlega się głos dowódcy eszelonu, czerwoną chorągiewką daje on znak.

Żołnierze skaczą w rozwartą pod nimi przepaść. Statek powietrzny opustoszał w ciągu 15 sekund.

Z góry wydawało się, że na ziemię spadają olbrzymie płaty śniegu.

Gdy ukazał się cień pierwszego samolotu - olbrzyma, z dołu widoczne było, jak w pewnej chwili oderwały się od niego i poleciały na dół czarne punkciki, które szybko zwiększały się i w pewnym momencie zaświtły białymi koronami.

Oddział czołowy zajmuje łąkę, wyrzuca naprzód zabezpieczenia, zabezpiecza desant reszty oddziału. Nadlatują nowe samoloty. Obłoki spadochronów zasłaniają niebo.

Razem z ludźmi spadają na ziemię pakiety z bronią, żołnierze chwytają karabiny i kulomioty.

O godz. 8 m. 45 pojawił się drugi eszelon ciężkich samolotów, za nim — trzeci, czwarty. Całe niebo zakryte jest spadochronami. Dotarłszy do ziemi, żołnierze grupują się, w biegu chwytają oręż, zajmują przewidziane pozycje, idą do ataku.

Zadanie desantu, pomimo energicznej obrony „niebieskich" jest dokonane: przeprawa „niebieskich" przez rz. Klaźmę — uniemożliwiona, zdobyte są pontony, tabory, jeńcy.

30.000 żołnierzy w ciągu kilku godzin przerzucono za pomocą statków powietrznych i spadochronów na przestrzeń 420 kilometrów.

Ćwiczenia, sądząc z opisu organu sowieckiego, były istotnie efektowne.

Czy mają one wartość militarną bojową, o tym zapewne wyrobili już sobie sąd specjaliści wojskowi. Laikom przy czytaniu tego opisu nasuwa się uwaga, że „niebiescy" zachowali się zbyt biernie podczas dokonywania desantu ze statków powietrznych. Na manewrach wszystko poszło gładko.

Na wojnie byłoby niewątpliwie inaczej.

P. Jedliczek jest niezbędny...

Świat nie zna Jedliczki, nie wie o jego egzystencji — wszyscy znają Gretę Garbo i sto innych gwiazd i gwiazdorów filmowych, ale o Jedliczce się nie mówi. A tymczasem ów Jedliczka jest najważniejszą może figurą w Hollywood i bez niego nie obejdzie się żadna wytwórnia, żaden reżyser, bez Jedliczki nie funkcjonowałaby cała olbrzymia maszyneria Hollywoodu.

Co robi tajemniczy Jedliczka? Czym jest ta niezastąpiona osobistość?

W atelier filmowym potrzebny jest na gwałt ryk krowy, bek jelenia, ryk lwa, burza, zadymka śnieżna, mała komary, krokodyle, deszcz ulewny, samum na pustyni i czort wie co jeszcze... Potrzeby reżyserii filmowej są przecież nieograniczone i trudno przewidzieć, co się przyśni takiemu panu, który fabrykuje film afrykański, z życia dżungli, eskapady w pustyni etc etc. Ale gdy tylko w atelier coś z tych żywych lub martwych utensyliów okazuje się koniecznym, telefon w robocie: „Hallo, Jedliczka?" I Jedliczka bierze się zaraz do roboty, bo tu nikt nie ma czasu.

Jedliczka dokazuje cudów pomysłowości i inwencji, a w Hollywood nazywają go „Edisonem filmu". Tytuł zaiste zasłużony. Ten człowiek potrafi wszystko, wymyśli wszystko, skonstruuje najnieprawdopodobniejsze aparaty. Jedliczka skonstruował idealną maszynę do „wyrabiania" wiatru i drugą do śniegu. Śnieg jego fabrykacji jest idealny, jak twierdzą fachowcy, według których płatki śniegowe zrobione są z mąki kukurydzanej. Zresztą jest to sekret Jedliczki. Wiatr, który fabrykuje maszyna Jedliczki, jest imponujący, na wszystkie skale: od wietrzyka do orkanu. Poza tym Jedliczka fabrykuje aparaty, które potrafią wydać ryk krowy, bek owcy, ryk lwa, gwizdanie kosa — wszystkie głosy świata zwierzęcego.

Drogocenne votum

w rękach handlarzy

W Nowym Jorku syndykat jubilerów nie dawno temu nabył najcenniejszą zapewne koronę świata. Korona ta, która nigdy nie zdobiła głowy monarchy, była własnością południowo-amerykańskiej republiki Kolumbia.

Cenny ten klejnot ma niezmiernie ciekawą przeszłość. Przed 300 laty, za czasów największego rozkwitu panowania hiszpańskiego w Ameryce Południowej, wybuchła w Bogota, stolicy Kolumbii straszliwa epidemia dżumy. Przez wdzięczność za rychłe wygaśnięcie epidemii ludność miasta postanowiła ufundować dla obrazu Matki Boskiej dla jednego z tamtejszych kościołów, wspaniałą koronę.

Złotnikom miasta polecono wykonać koronę, któraby wspaniałością wykonania i kosztownością materiału górowała nad wszystkimi koronami królewskimi.

Ponieważ posiadłości południowo-amerykańskie Hiszpanii były podówczas najbogatszymi w złoto i kamienie szlachetne krajami świata, zrozumiałym jest, że do wyrobu tej korony użyto wyłącznie najszlachetniejszego materiału. Wartość korony, przyozdobionej poza licznymi innymi kamieniami także 453 wielkimi szmaragdami, znawcy oceniają na 8 milionów dol.

Ponieważ ten bezcenny klejnot jako całość nie znalazłby dzisiaj nabywcy, konsorcjum jubilerów nowojorskich, na własność którego przeszła obecnie korona postanowiło rozebrać ją i kamienie sprzedać pojedynczo.



OBRAZEK Z HISZPAŃSKICH WALK
Obsługa baterii na pozycji, po wystrzeleniu ostatniego pocisku napróżno poszukuje w magazynach szrapneli.

Chciał zaćmić sławę
JANA KIEPURY

Podczas śpiewu Kiepury z balkonu opery warszawskiej na pl. Teatralnym wynikło zamieszanie, gdyż jakiś starszy pan usiłował przecisnąć się przez kordon policyjny, aby... zaśpiewać. Dowodził, że ma lepszy głos od Kiepury. Zatrzymano go za obelgi i opór władzy. Był to Jerzy Sztum. Wytoczono mu proces karny.

Na rozprawie w sądzie grodzkim Sz. wystąpił w szarfie na piersiach, mówiąc o sobie, że uważa się za senatora. Na pytanie sędziego, dla czego znalazł się na pl. Teatralnym, oświadczył, że Kiepura przekupił go, aby nie śpiewał, wypłacając za to 25 mil. zł.".

Dla zbadania stanu poczytalności oskarżonego wezwano lekarzy psychiatrów. Podczas badania lekarskiego Sz. wielkim głosem zaśpiewał arię z „Toski". W zeznaniach posługiwał się kilkoma językami na raz i twierdził, że utrzymuje korespondencję z Hitlerem, który powierzył mu opiekę nad żydami w Polsce.

Lekarze uznali, że Sz. jest niepoczytalny i sąd sprawę umorzył.

Najstarsza data
W HISTORII SZWECJI

W dniu 17 bm. rozlegną się w dawnej stolicy Szwecji, Birka, dźwięki dzwonów kościelnych dla uczczenia pamięci arcybiskupa Unni, który zmarł w 936 roku podczas podróży misyjnej z krajów germańskich do krajów skandynawskich. Arcybiskup Unni przybył do Danii w 935 r. celem nawrócenia mieszkańców tego kraju na chrześcijaństwo, w rok zaś później z tą samą misją przybył do Szwecji. Tutaj jednak nie było mu przeznaczone ujrzeć rezultatów swej pracy, gdyż wyczerpany trudami podróży zmarł po rocznym zaledwie pobycie w Szwecji.

Rok 936 jest pierwszą datą historyczną w dziejach Szwecji.

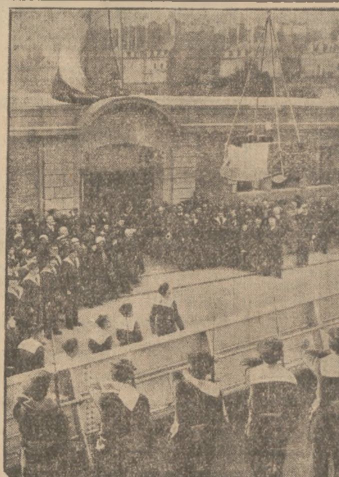
Tragiczne następstwa
LEKKOMYŚLNOŚCI

We wsi Budy Dłutowskie pod Pabianicami wydarzył się tragiczny wypadek, zakończony śmiercią.

12-letni syn gospodarza Cegiełki, wiedząc, że w stodole przechowywane są jabłka, udał się tam na ich poszukiwanie.

Przypadek zrządził, iż chłopiec znalazł obok jabłek ukrytą przez jego ca dubeltówkę, która była nabita.

Nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, chłopiec pochwycił fuzję i wybiegł z nią ze stodoły. W progu potknął się i pociągnął przypadkowo za cyngiel. Padł strzał i cały nabój trafił w pierś 16-letnią siostrę chłopca Helenę Cegiełkównę, która właśnie obok stodoły zajęta była obieraniem buraków.



Przed kilkoma dniami przybił do brzegów Francji statek ze zwłokami ofiar tragicznej katastrofy okrętu polarnego „Porquoispas", który rozbił się opodal wybrzeży Islandii.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

POTRZEBNE
2 pokoje z kuchnią, w Dąbrowie, komfortowe. Zgłoszenia pisemne odbierze z grzeczności p. Władysław Paciej, Sosnowiec, Piłsudskiego 60. 6124

KUPNO i SPRZEDAŻ

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe, tanio poleca „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Narutowicza 35. Tel. 68-436.

POSADY i PRACE

RETUSZERKA
pierwszorzędna, zdjęcia, stanowisko kierownicze od zaraz lub 1 listopada. — Zgłoszenia Katowice, Atel. „Korekt", 3 Maja 7. 61..

KONSTRUKTORA
samodzielnego suwnic i kranów poszukuje Fabryka Maszyn w Warszawie. Oferty: „444" Biuro Ungra, Senatorska 25, Warszawa. 6168

Różne

SAMOCHÓD
ciężarowy przyjmę do przewozu cegły, praca potrwa kilka tygodni. Wiadomość telef. 66481 6153

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 30 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kolumnie:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy do... po 5 gr.

Ekspozytury „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 48. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.